

Pakistan: kolejny chrześcijanin skazany na śmierć za „błuźnierstwo”

Pakistański chrześcijanin Asif Pervaiz został skazany na śmierć za bluźnierstwo, którego miał się dopuścić odrzucając propozycję przejścia na islam.

Sąd w Lahore uznał 37-letniego mężczyznę, który w areszcie przebywał od 2013 roku, winnym obrazy islamu. Wyrok ma zostać wykonany przez powieszenie. Pervaiz twierdzi, że jest niewinny, a były przełożony, który nalegał, żeby chrześcijanin przeszedł na islam, zareagował na odmowę oskarżając go o bluźnierstwo. Oskarżający twierdzi, że nie miał zamiaru nawracania Pervaiza, a ten przyjął teraz wygodną linię obrony, bo wysłał do niego obraźliwy tekst na temat islamu.

Szansą dla chrześcijanina jest apelacja złożona przez prawnika, który chce zmniejszyć wyrok do trzech lat więzienia i kary grzywny 300 dolarów (50 tysięcy rupii).

„To nie jest żadna sensacyjna wiadomość ,z ostatniej chwili!’ – twierdzi studiujący w Polsce pakistański ateista Ammar Anwer. – To wydarza się prawie cały czas. Niektóre przypadki wychodzą na światło dzienne, inne nie”.

W Pakistanie bluźnierstwo wobec islamu, Koranu czy proroka Mahometa zagrożone jest karą śmierci. Około 80 osób czeka na wyrok z oskarżenia o takie przestępstwo, a połowa z nich może spodziewać się kary śmierci, twierdzi Komisja Stanów Zjednoczonych do spraw Międzynarodowej Wolności Religijnej.

Pomimo głośnej dyskusji o uchodźcach i udzielaniu ochrony międzynarodowej, mniejszości religijne, etniczne i seksualne w krajach muzułmańskich wciąż są prześladowane i nie otrzymują wystarczającej pomocy.

„Mój szok z powodu takiego podejścia do praw mniejszości pogłębił się, gdy usłyszałem, że brytyjski rząd odmówił przyjęcia Asi Bibi do Wielkiej Brytanii, powołując się na to, że nie mógłby jej zapewnić bezpieczeństwa” – nie kryje oburzenia Anwer. Ostrzega, że „doszliśmy do punktu, w którym nie możemy wypowiadać się przeciwko islamskim prawom o bluźnierstwie, ponieważ mogą one obrazić (lub nawet sprowokować) niektóre grupy wśród muzułmanów”.

Sprawa Asi Bibi była najgłośniejszym przypadkiem oskarżenia chrześcijanki o bluźnierstwo. Została ona fałszywie oskarżona i 8 lat spędziła w więzieniu. W 2011 roku zamordowano gubernatora Pendżabu, który bronił chrześcijanki przed karą śmierci.

Dopiero uniewinniający wyrok sądu najwyższego potwierdzający jej wersję, wstawiennictwo międzynarodowych organizacji i rządów doprowadziły do jej wolności. Jednak jeszcze przez kilka miesięcy przebywała w ukryciu i nie mogła opuścić kraju. Wielka Brytania odmówiła udzielenia jej azylu, a sprawę osobiście zablokowała premier Theresa May, mimo wniosku ówczesnego ministra spraw wewnętrznych (pochodzenia pakistańskiego) Sajida Javida. Ostatecznie Asię Bibi przyjęła Kanada.

Zdaniem Anwera, który sam porzucił islam, cała ta sytuacja „pokazuje, że nie tylko nie jesteśmy świadomi losu chrześcijan, apostatów i innych mniejszości w krajach islamskich, ale także wydaje się, że nie jesteśmy w stanie potwierdzić naszych wartości na naszej własnej półkuli”.

Realnym problemem Pakistanu nie są jednak fałszywe oskarżenia o bluźnierstwo, a sam fakt istnienia kary i jej wymiar. Karę śmierci za bluźnierstwo spotykamy także w prawie Arabii Saudyjskiej, Somalii, Mauretanii, Afganistanu czy Iranu.

Pakistan już kilkakrotnie próbował na forum ONZ tworzyć koalicję zmierną do zwalczania „islamofobii”, czy ochrony

religii. Krytycy obawiają się, że pod płaszczykiem takich deklaracji prawa karzące bluźnierców zostaną umocnione w tych krajach, a ich krytyka ograniczona.

Jan Wójcik

Źródło: [Daily Mail](#), [Euroislam](#), [Euroislam](#)